

DZIENNIK WILEŃSKI



REDAKCJA i ADMINISTRACJA: ul. Dominikańska
Nr. 4.—Telefon w Redakcji i Administr. 448, w Drukarni 338
Redaktor przyjmuje od godz. 12 do 2 popoł. Administracja
otwarta od godz. 9 do 5, w niedziele i święta od g 12 do 1.

PRENUMERATA miesięcznie 10.000 mk.
CENA OGŁOSZEŃ: za wiersz nonpar. przed tekstem 1.000
w tekście 1.200 mk.,—za tekstem 500 mk.
W numerach świątecznych o 25% drożej.
Konto czekowe w Pocztowej Kasie Oszczędn. Nr. 80187.

Uwadze właścicieli składów wyrobów wódczanych i restauracji!

Niniejszem podajemy do ogólnej wiadomości, iż uruchomiliśmy hurtownię wyrobów wódczanych i likierów pierwszorzędnych firm **Poznańskich, Galicyjskich oraz Wileńskich.**

CENY KONKURENCYJNE.

OBSŁUGA SUMIENNA.

Z poważaniem **IMWÓD.**

Końska Nr. 1.

Rudnicka 6.

Buchalter-bilansista

z wszechstronną znajomością buchalterji i dłuższą praktyką, korespondent w języku polskim, francuskim, niemieckim i rosyjskim poszukuje odpowiedniej posady. Poważne referencje. Oferty piśmienne nadsyłać: ul. Ad. Mickiewicza 33, m. 4. Bartoszewicz.

Żądacie powszechnie znaną herbatę rosyjskiej mieszanki „Synapl”
Amatorska 19
Cejlońska 77
Tow. „SYNAPL”
WARSZAWA.

Ogniotrwale naczynia kuchenne

(KAMIONKI)

do nabycia **Wielka Pohulanka 7.**

—) SKLEP (—)

„Zrzeszenia Pracy”

Spółdzielni Oficerów, Rezerwy i zdemobilizowanych wojskowych w Wilnie.

Sucheckiego Andrzeja z Rembieszyc z Rembieszyc
rodzina jeżeli
poniosła szkody majątkowe podczas wojny, niechaj zgłosi się po
informację do Magistratu w Starej Soli, (Małopolska).

OSTRZEŻENIE

od T-wa „N. L. SZUSTOW i S-wie”

W sprzedaży ukazało się wiele falsyfikatów w butelkach z etykietami, naśladującymi nasze etykiety.

Żądacie tylko z firmą:

T-wo „N. L. Szustow i S-wie”.

Warszawa, Oddział Wileński.

Telefonem z Warszawy.

(Od własnego korespondenta).

Stosunki polsko-niemieckie.

Ze względu na rozbieżność bezpośrednich rokowań pomiędzy Niemcami a Polską w sprawie dostępu do Wisły dla ludności Prus Wschodnich, Rada Ambasadorów poleciła komisji aljanckiej do spraw Górnego Śląska wypracować odpowiedni projekt i przedstawić go konferencji rozpoczynającej się we czwartek we Wrocławiu.

Dalsza emisja marek.

Ministerstwo skarbu zażądało od Sejmu upoważnienia do zażyczenia, w celu pokrycia niedoboru budżetowego, dalszej pożyczki w P. K. K. P. do wysokości 1475 miliardów mk. p., tudzież zgłosiło projekt ustawy o dalszej emisji marek polskich do wysokości 1200 miliardów.

Samobójstwo syna ministra.

Syn ministra sprawiedliwości Makowskiego wystrzałem z rewolweru pozbawił siebie życia. Samobójstwo było dokonane w prywatnym mieszkaniu pewnych państwa.

Rząd litewski nie godzi się na decyzję w sprawie Kłajpedy.

Wczorajsze wieczorne dzienniki berlińskie ogłaszają komunikat z poselstwa litewskiego, według którego rząd litewski oświadcza, że nie godzi się na decyzję Rady Ambasadorów w sprawie Kłajpedy, albowiem zastrzeżone w decyzji klauzule gospodarcze i nawigacyjne dla Polski zagrażają rzekomo suwerenności Litwy.

Zwraca uwagę fakt, że dzienniki niemieckie jeszcze przed ogłoszeniem komunikatu litewskiego wyrażały przekonanie, że decyzja w sprawie Kłajpedy jest nie do przyjęcia dla Litwy.

Nadprezydent prowincji wschodnio-pruskiej Siehr w jednym z przemówień publicznych dał do zrozumienia, że rząd niemiecki traktuje obecnie z Litwą o wspólny zarząd nad Kłajpedą. Zaprzeczenie tej wiadomości nigdzie dotychczas się nie ukazało.

Protest Litwy przeciwko pomyślnej dla niej decyzji oraz wiadomość o pertraktacjach z Niemcami potwierdzają jeszcze raz, że polityka litewska idzie po linii interesów niemieckich.

Przyjazd Benesa do Warszawy.

Według obiegających pogłosek, czesko-słowacki minister spr. zagr. Benesz ma przyjechać do Warszawy. Byłaby to rewizyta, ponieważ jesienią roku 1921 min. Skirmunt odwiedził Pragę.

Sejm i Rząd.

Sprawa podatku dochodowego w Komisji Skarbowej.

WARSZAWA, 21 II. (A. W.). Wtorkowe posiedzenie Komisji Skarbowej Sejmu poświęcone było debatom nad nowelą do podatku dochodowego. Projekt jak wiadomo przewiduje dwie skale podatku, jedną dla dochodów z przedsiębiorstw i majątków (klasa posiadająca), druga dla dochodów od wynagrodzeń za pracę (robotnicy i urzędnicy). Minimum wolne od podatków wynosić ma 2 miliony marek. Skala dla klasy posiadającej zaczyna się od dwóch procent i dochodzi do 35 proc. przy dochodach rocznych r. 1922 ponad 1200.000.000, skala podatkowa dla klasy pracującej zaczyna się od 0,3 proc. przy dochodzie 2.000.000 dochodzi do 11,5 proc. przy dochodach 52.000.000 przyczem zawsze pozostaje o 2 proc. niższą od podatku klasy posiadającej. Jako stały miernik projekt rządowy przewiduje żyto. Podczas dyskusji nad projektem stały się dwie koncepcje, jedna reprezentowana przez posła Wierzbickiego (Związek Ludowo-Narodowy) który proponował inny sposób opodatkowania towarzystw akcyjnych, zniżający sumy podatkowe, motywując to ciężkim położeniem materialnym przemysłu. Z drugiej strony poseł Mora-

czewski (PPS) proponował skreślenie punktów projektu przewidujących znaczne ulgi dla towarzystw akcyjnych, których roczny obrót jest większy niż 1.200.000.000. Poprawki tych dwóch posłów odrzucone, przyjęty został natomiast projekt w brzmieniu rządowym.

Reforma ustawy anty-alkoholowej.

Rada ministrów przyjęła na ostatnim posiedzeniu projekt noweli do ustawy o zwalczaniu alkoholizmu. Projekt ten, który wkrótce wniesiony będzie do Sejmu znosi szereg istniejących obecnie ograniczeń w sprzedaży i spożyciu alkoholu.

Wniosek w tej mierze złożył radzie ministrów minister skarbu p. Władysław Grabski. Przeciwko wnioskowi były dwa głosy. Przedstawiciele wszystkich innych ministerstw głosowali za wnioskiem ministra Grabskiego, a to zarówno ze względów fiskalnych, jak i z tego powodu, iż stosowane obecnie ograniczenia są trudne do przeprowadzenia i wytwarzają wiele nadużyć.

Zakaz sprzedaży i spożycia alkoholu ma dotyczyć tylko, w myśl projektu, niedziel i dni świątecznych i wyłącznie podczas godzin, gdy odprawiane są nabożeństwa w świątyniach. Zakaz sprzedaży alkoholu w bufetach kolejowych ma być zupełnie zniesiony.

Z pasa neutralnego.

(Od specjalnego wysłannika „Dziennika Wileńskiego“).

Atak litewski na Podkamień.

Ubiegłej nocy litwini trzema kompanjami piechoty przy współdziałaniu artylerji zaatakowali wieś Podkamień w południowej części pasa neutralnego. Walka trwała od godz. 1-ej do 4-ej w nocy. Litwini zostali odparci zostawiając na placu boju 6 zabitych i 2 jeńców. Z naszej strony 8 rannych i 1 zabity. Niezrażeni tem niepowodzeniem litwini szykują się do drugiego ataku, który dokonany zostanie prawdopodobnie w nocy z 21 na 22.

Napad litewski w okolicy Dukszt.

W nocy z dn. 20 na 21 lutego oddział piechoty litewskiej w sile 200 ludzi i pluton kawalerji zaatakował trzy nasze placówki w Mejlunach, Lipunach i Kozaczyźnie w okolicy stacji kolejowej Dukszt. Ataki zostały odparte. O godz. 10 rano 21 lutego litwini ponownie napadli na wskazane wyżej miejscowości. Strzelanina trwała z przerwami do godz. 5 popoł. Strat ludzkich z naszej strony niema, został tylko zabity jeden koń.

Podkreślić należy, że wszystkie wyżej wskazane miejscowości są bezsporne, nie leżą w pasie neutralnym, tylko są już od roku 1920 zajęte przez Polskę.

Atakujące wymienione miejscowości siły litewskie składały się w połowie z partyzantów, w połowie zaś z regularnych umundurowanych żołnierzy litewskich.

Jest to już drugi napad litwinów na terytorjum bezsporne polskie, leżące poza pasem neutralnym. Pierwszy podobny wypadek miał miejsce w rejonie grodzieńskim nad rzeką graniczną Igora, gdzie litewska patrol zagłębiła się na 2 i pół kilometra na nasze terytorjum, napadła na przejeżdżający nasz tabor, zrabowała prowiant i wróciła na terytorjum litewskie.

Koncentracja sił litewskich w okolicach pasa neutralnego.

W okolicach zbliżonych do południowej części pasa neutralnego odbywa się dalsza koncentracja sił litewskich. Oprócz pułków 3, 9 i 12, z rejonu Olity przetrzucono w rejon Oran II-pułk piechoty i trzy baterje artylerji. Poza to litwini rozporządzają tutaj jeszcze kilku szwadronami huzarów.

Linja Olkieni — Rudziszki.

Przy naprawie toru, zniszczonych mostów i linii telegraficznej dzień i noc pracuje bez przerwy 500 robotników, inżynierów i techników kolejowych. Roboty szybko postępują naprzód. Za kilka dni linja Wilno—Grodno otwarta zostanie dla ruchu kolejowego.

Nastroje wśród ludności.

Chwiejna, niezdecydowana polityka rządu polskiego wobec bezczelnych prowokacji litewskich w pasie neutralnym wywołuje wśród ludności Wileńszczyzny żywe oburzenie i rozgoryczenie. Nasz wysłannik przekonał się o tem w bezpośrednim zetknięciu się ze wszystkimi warstwami ludności pasa neutralnego. Rządowi zarzucają, że swą niezdecydowaną polityką obniża autorytet państwa i zachęca litwinów do dalszych prowokacji.

Dzień ostatni na froncie.

Cały dzień dzisiejszy pomijając zwykłą strzelaninę upłynął spokojnie.

Gen. Carton de Wiart w Kownie.

Generał angielski Carton de Wiart w towarzystwie majora francuskiego i jednego z dwu oficerów polskich przybył do Kowna. Oficer polski towarzyszy mu w charakterze adjutanta. O drugim naszym oficerze niema dotąd żadnej wieści.

Z Warszawy donoszą nam, że gen. Carton de Wiart telegrafował do poselstwa angielskiego w Warszawie, że udaje się z Kowna przez Tczew do Warszawy.

Powstańcy polscy w Święciańskim.

Ludność gmin Janiskiej i Smołweńskiej pow. Święciańskiego idąc za przykładem swych rodaków z okolic Szyrwint zorganizowała samorzutnie komitet powstańczy, uzbroiła się i rozpoczęła utarczki z patrolami litewskimi. Jest to północna część pasa neutralnego, która stosownie do decyzji Ligi Narodów przypadła litwinom.

Remont toru kolejowego.

W przyznanej Polsce części Pasa Neutralnego leży kilkadziesiąt kilometrów toru kolejowego, łączącego Wilno z Grodnem. Tor ten został silnie uszkodzony. Obecnie Dyrekcja Kolejowa wysłała inżynierów i robotników na miejsce w celu przeprowadzenia remontu tego odcinka kolejowego. Roboty te są prowadzone bardzo intensywnie pomimo toczących się w pobliżu (na zachód od linii kolejowej) walk, tak że w najbliższej przyszłości komunikacja Wilno—Grodno będzie uruchomiona.

Litwini koncentrują siły.

W ostatnich dniach na Litwie rozpoczęła się koncentracja sił wojskowych. Do Wysokiego Dworu przybyło kilka szwadronów jazdy litewskiej. W Koszedarach grupują się oddziały ochotników litewskich. Ostatnio przybył tam transport ochotników liczący z górą 300 ludzi. (AW)

Sprzymierzeńcy litwinów.

W ostatnich walkach w pasie neutralnym ze strony litewskiej brał udział oddział ochotników niemieckich pod dowództwem leutnanta Drolisa. Udział ochotników niemieckich w walkach potwierdzają zeznania miejscowej ludności z przyznanych nam terenów. (AW)

Parlamentarze litewscy.

17 b. m. o godz. 17 zgłosiło się do władz polskich na moście Dymitrowka — Orany dwóch oficerów litewskich którzy zakomunikowali że wieś Podkamień zajęta jest przez władze polskie nieprawie i że z polecenia sztabu litewskiego proszą by wymieniona wieś została opuszczona, przez zajmujące ją posterunki polskiej straży granicznej. Oprócz tego oświadczyli że na rozkaz ich wyższego dowództwa zostały wycofane wszystkie oddziały partyzanckie na

8 kilometrów od linii kordonu. Dowódca posterunku straży granicznej w odpowiedzi wyjaśnił parlamentarzom litewskim że wieś Podkamień zajęta została z rozkazów władzy przełożonej. (AW)

Litwini wycofują swe oddziały.

Według wiadomości otrzymanych z gm. Rudzkiej Litwini rozpoczęli wycofywanie z pasa neutralnego oddziałów partyzanckich. Oddziały te są koncentrowane w pewnej odległości poza linią demarkacyjną litewską. W związku z tą akcją Litwini rozpoczęli masową rekwizycję podwód które mają posłużyć do transportowania oddziałów partyzanckich. (AW)

Powstanie w gm. Szyrwinkiej.

Ludność wsi Awiżanice, Kiele, Jodele i Kontromiszki w gm. Rudzkiej która przed kilkoma dniami chwyciła za broń w celach obrony przed Litwinami w dalszym ciągu zachowuje postawę obronną. Panuje ogólny zapał i gotowość do walki. Ludność oświadcza iż nie odda Litwinom ziemi, zroszonej krwią ich ofiar i że wytrwale dążąc do Polski sprzeciwić się będzie wszelkim gwałtom z zewnątrz skierowanym przeciwko jej woli. (AW)

Litwini proszą o zwrot jeńców.

Dowództwo oddziałów litewskich operujących w okręgu Olkieniickim zgłosiło się do Dowództwa Polskiego na danym odcinku z prośbą o zwrot jeńców, wziętych do niewoli przez administrację polską. Dowództwo polskie udzieliło odpowiedzi, iż decyzji w tym względzie dać nie może, lecz przedstawi prośbę tę władzy wyższej (WAP)

Agitacja litewska w Okręgu Smołweńskim.

W Okręgu Smołweńskim litwini w dalszym ciągu wstrzymują się od zajmowania przyznanych im terenów przez Ligę Narodów. Natomiast za pośrednictwem swoich agentów przystąpili do rozrzucania bibuły agitacyjnej, celem zjednania sobie opinii u ludności. Rozrzucana szeroko jest broszura pod tytułem „Dla czego polacy nie mogą pogodzić się z litwinami“. Na broszurze nie wskazane jest miejsce wydawnictwa, autorstwo zaznaczone jest tylko literami „A i B“. (WAP)

Z Kraju.

Nowa Wilejka.

Nędza znów rozpościera swe czarne skrzydła nad nami. Głód zagląda do chat zarówno w mieście jak i wioskach. Ludność miasteczka albo bez pracy, albo zarabia tyle, że wobec orgji drożyznianej przedłuża tylko agonję głodowej śmierci. Nie lepiej jest po wioskach. Gospodarstwa tu matorolne, przeciętnie 3-4 morgowe przy nędznej kulturze i lekkiej glebie, nie wystarczają na najskromniejszy byt, każdy dokupić musi a nie może, bo ceny przerosły zarobek, dostępny tylko dla niektórych.

Nędza — zły doradca. Jakkolwiek poważniejszych ekscesów jeszcze niema, ale groźny pomruk niezadowolenia rośnie. Lud, jak lud. On nie rozumie koniunktur ekonomiczno-politycznych, wyrzeka na Boga, rząd, klasy zamożniejsze, nawet na Polskę, w której na nędzę i głód jest skazany. Czuje żal do osemki za to że nie zdobyła dostatecznej ilości mandatów, i za to że niepotrafiła w wsiach rozwinąć dostatecznie żywej agitacji, dając się wyprzedzić stronnictwom skrajnym. Lud został obalamuncy i często nie ze złej woli oddał głosy stronnictwom lewicowym, które prowadzą kraj szlakami sąsiedniej Rosji i do takiegoż celu.

Olbrzymieje wciąż nienawiść do żydów, gdyż nieświadomy lud uważa ich za główną sprężynę drożyz-

ny. I rzeczywiście z żydem konkurencji nikt nie wytrzyma: on zawsze da więcej i produkt zabierze. Robotnik, chłop, to widzi. Tu i ówdzie sły-chać westchnienie w stronę bolszewików, nie w przekonaniu, że przyniosą szczęście, ale — zemstę i ostateczne zniszczenie. Rozpacz i to zna. Horoskopy, słowem nie miłe.

Paweł Dmucha.

Z pól księgarskich.

Nakładem ruchliwej „sięgarni św. Wojciecha“ w Poznaniu wyszedł znowu cały szereg powieści, pomniejszych opowiadań historycznych, oraz dzieł naukowych, zasługujących ze wszechmiar na rozpowszechnianie. Z braku miejsca dla wyczerpujących recenzji podajemy tymczasowo krótkie wzmianki, które czytelnikom posłużyć mogą jako wskazówki przy wyborze książek.

Włoszczewski, Umowy zbiorowe w zakładach pracy: „Głosy na czasie“ Nr. 52, str. 64. Praca ta młodego socjologa zasługuje na bacniejszą uwagę ze względu na temat tak aktualny obecnie w Sejmie, a mający niebawem stać się przedmiotem głębszych rozrządzeń. Z tego też powodu książka wyszła rzeczywiście „na czasie“, — należy więc przypuszczać, że spotka się z dużym zainteresowaniem ze strony społeczeństwa.

Daleka Wanda. W starym dworze. Obraz sceniczny z roku 1863 w jednym akcie. („Teatr Ludowy“ Nr. 52, str. 46). Obrazek ten nadaje się przede wszystkim dla teatrów amatorskich, tak dla dorosłych, jak też dla młodzieży szkolnej. Powiększony on repertuar sztuk patriotycznych, treścią jego bowiem są wypadki z powstania styczniowego na Litwie. Charakterystyka osób działających i środowiska, w którym się rzecz rozgrywa, sprawia, że widz rzeczywiście oddycha atmosferą staropolskiego szlacheckiego dworku z przed lat sześćdziesięciu.

Stanisław Wegner, Skarby rozumu i serca. Myśli i zdania wyjęte z nasyższych pisarzy: Wydanie trzecie, znacznie powiększone. Str. 252.—Książka ta, ukazująca się obecnie w trzecim już wydaniu, jest jedyną w swoim rodzaju, posiadamy bowiem liczne wybory myśli i zdań poszczególnych pisarzy — pracy natomiast, któraby zawierała w sobie zbiór odpowiednich wyjątków z pism prawie wszystkich wybitniejszych pisarzy polskich — w literaturze naszej brak. Dowodem najlepszym, jak potrzebną była ta cenna książka jest fakt, że dwa poprzednie wydania spotkały się z uznaniem krytyki i w krótkim czasie zupełnie zostały wyczerpane.

„Skarby rozumu i serca“ ułożone są ściśle według planu, który autor naszkicował w pierwszym wydaniu. Kolejno przechodzi on najważniejsze zagadnienia życiowe, przytaczając udatnie wybrane wyjątki. Książkę zamyka rozdział p. t. „Ojczyzna“.

Kropiwnicka, Giewontowy hufiec. Opowiadanie z r. 1846. „Dla wszystkich“ Nr. 42 str. 81. Treścią tego opowiadania są dzieje t. zw. „powstania chochołowskiego“ w r. 1846 w którym tak ważną rolę odegrał lud podhalański. Na tle przyrody tatrzańskiej widać postaci jak np. organisty Andruskiewicza, jednego z najwybitniejszych prowadzących owego powstania. Dla czytelnika, mniej obeznanego z historją tego ruchu, będzie książeczka ta ciekawą lekturą, przynoszącą mu dużo wiadomości w formie popularnej, o wybitnie literackiej wartości.

TEATR POLSKI Sala Lutnia

Występy K. Junoszy - Stępowskiego.

Dziś — po raz 2-gi.

JASTRĄB

Komedja w 3-ach aktach Croisset'a.

Początek o godz. 8 wiecz.

W obronie Katolicyzmu.

Nie ulega wątpliwości, iż przeżywamy obecnie zbiorowy atak żydowsko-masoński przeciwko Kościołowi Katolickiemu w Polsce.

Bolszewizm, który w gruncie jest przecie tylko narzędziem w ręku mafii masońskiej, odparty ożreńnie od granic naszych wschodnich, dziś drogą pokojową sący się do wnętrza Ojczyzny naszej. Obrat on sobie za cel swej napaści Kościół katolicki; wrogowie nasi wiedzą, iż Polska może być tylko katolicką. Trzeba więc podkopać i zniszczyć w Polsce katolicyzm, a tem samem doprowadzić się Polskę do upadku. Pod tym hasłem sprzyśnięli się wszyscy nasi wrogowie: Rosja bolszewicka, Niemcy, żydzi przy gorliwym współudziale naszych lewicowców: socjalistów, wyzwolenia i t. p. Walkę rozpoczęto na wszystkich polach: w rządzie, w sejmie, w dziedzinie szkolnictwa, w związkach zawodowych, w życiu społecznem, nawet towarzyskiem.

Dziwić się zaiste należy, iż tak szczerze do katolicyzmu przywiązane społeczeństwo nasze dotychczas nie zareagowało w sposób odpowiedni, że zdaje się niedostrzegać czy ignorować niebezpieczeństwo.

Rzucaną katolicyzmowi rękawicę podniosło w ostatnich czasach dopiero Towarzystwo im. Ks. Piotra Skargi w Krakowie, organizując na szeroką skalę akcję obronną.

W tym celu zwołany został w Krakowie wiec, który zgromadził niezwykle liczny zastęp publiczności i przyczynił się w znacznej mierze do uświadomienia tego niebezpieczeństwa w jakim znajdujemy się. Było by ze wszechmiar rzeczą pożądaną, aby pokrewne Towarzystwa im. ks. Skargi instytucje i zrzeszenia rozpoczęły podobną akcję we wszystkich główniejszych przynajmniej miastach Rzeczypospolitej. Ażeby walczyć skutecznie w obronie Kościoła trzeba bowiem przede wszystkim poznać wroga, jego metody, jakimi drogami i środkami idzie do celu. Niezmiernie pouczający pod tym względem był referat wygłoszony przez prezesa Tow. imienia ks. Skargi, d-ra Adama Konopkę, przedstawiający dokładnie całą rozgałęzioną akcję antykatolicką prowadzoną przy pomocy olbrzymich środków na gruncie polskim przez masonerję.

Referat d-ra Konopki, jako niezmiernie ciekawy, dotyczący bezpośrednio także naszych stosunków, na kresach wschodnich, najbardziej może narażonych na wpływy bolszewickie, przytaczamy poniżej w streszczeniu.

Żadne rozdwojenie — mówił — nie sięga tak głęboko i tyle nie powoduje szkód co różnice religijne. Ukryta a silna, bo na dolarach rozsiadła potęga masońsko-żydowska, czyhając na zgubę państwa polskiego, przypuściła szturm na Kościół katolicki w Polsce, wiedząc, że przez zatrucie duszy polskiej, przez wyzucie jej z pierwiastków religijnych najłatwiej osiągnie swój cel. Na skołataną Polskę zjechały wszelkie gatunki armii masońsko-żydowskiej, znajdując w polskich socjalistach solidnych sprzymierzeńców. Przednią straż stanowili wysłannicy „Imki“, którzy niosąc wyczerpanej ludności pomoc materjalną, wsączali równocześnie w dusze polskie jad nowych wierzeń. Szeregi „Imki“ powiększyły wkrótce zastępy metodystów, baptystów, anabaptystów, adwentystów, badaczy pisma św. i t. d. Wkroczyły z całym impetem, torując sobie drogę dolarami. Niby tren za sekciarzami jechały całe transporty broszur i ulotnych pism i w tysiącach egzemplarzy rozeszły się po kraju. Na propagandę hasła metodystów w Europie tajny rząd żydowsko-masoński przeznaczył 60 milionów dolarów, z czego czwarta część na agitację w Polsce. Suma 700 miliardów marek polskich przysposobiła agitatorom podatniejszy grunt. W licznych miejscowościach państwa powstają zakłady, w których

pod pokrywką działalności humanitarnej łapie się na lep dusze opuszczonej młodzieży. Wśród wszystkich warstw społeczeństwa polskiego niby gady rozpełzły wysłanniki ukrytej potęgi, skrapiając grunt polski zgniłą posoką wszechłego.

Potęga masońska widząc jednak, że za mała jeszcze siła ruszyła na Polskę, by uczynić w niej oczekiwane z taką niecierpliwością wyrwy, zbłaźniła niektórych Polaków w Ameryce, przedstawiając im rzekome błędy w organizacji Kościoła katolickiego. Stworzono więc „lepszy“ Kościół „narodowy“, przeczczepiając jego idee na grunt odrodzonej Polski. Wyposażeni w zasoby dolarowe panowie: Ptaszek, Strzelec, Bończuk i podobni im „hodurowcy“, wszczęli zapalczywą agitację wśród warstw głównie robotniczych, w czempomogli im socjaliści. W Krakowie znaleźli gorliwych zwolenników i popleczników w osobach pp. Bobrowskiego, Stapińskiego i Marka, socjalistów, którzy chętnie użyczyli locum „księżom“ Kościoła narodowego w domu robotniczym na odprawianie „nabożeństw“. Referent w końcu zaznaczył, że postawie socjalistyczni mają w najbliższym czasie wnieść do Sejmu projekt rychłej legalizacji „Kościoła narodowego“ w Polsce i że w tym kierunku poczynili już przygotowania.

Nowym wymysłem masonów, to „Armia Zbawienia“, jedna z rozlicznych sekt amerykańskich. Inwazja jej do Polski przygotowana jest podobno na wiosnę.

Po wysłuchaniu referatu zebrani przyjęli jednogłośnie uchwałę, następującej treści: Uczestnicy wiecu żądają: Od Sejmu, aby nie dopuścił do legalizacji w Polsce, jakichkolwiek sekt i Kościoła narodowego. Od Rządu: przestrzegania dotyczących przepisów konstytucyj i rozwiązania już istniejących bezprawnie sekt i Kościoła narodowego, bezwłocznego wydalenia z Polski obcokrajowców, zajmujących się propagowaniem poszczególnych sekt i Kościoła narodowego, bezwłocznego polecenia konfiskaty wszelkich broszur, pism i t. d. poszczególnych sekt i Kościoła narodowego, odebrania debitu pocztowego wszystkim nadsyłanym z zagranicy wydawnictwom i pismom tak poszczególnych sekt, jak i Kościoła narodowego.

W końcu postanowiono żądać aby „stosunek Kościoła katolickiego do Państwa w dziedzinie szkolnej został uregulowany zgodnie z przepisami prawa Kościelnego.

Wymieniliśmy szczegółowo punkty powyższej rezolucji, gdyż powinny one służyć za wskazówkę najszerszym warstwom społeczeństwa naszego, wiernie stojących przy Kościele, czego domagać się mamy w obronie Jego.

joł.

Z Judeo-Polski.

Nuchim Sokołow.

Przed paru dniami daliśmy krótką wzmiankę o przyjeździe do Warszawy p. Nuchima Sokołowa. P. Sokołow, ongiś, przed wojną redaktor hebrajskiego pisma „Hacetira“, znikł następnie z naszego horyzontu, przesiedlił się do Londynu, gdzie został szefem egzekutywy pansjonistycznej. Żydowskiwo warszawskie powitało go jak niekoronowanego króla żydowskiego p. Sokołow wygłosił odczyt „o Palestynie“, w którym nic o Palestynie nie powiedział, bardzo natomiast dużo o Polsce, która dla żydostwa stała się nową „Ziemią obiecana“. Co jednak najciekawsze, że nasz minister spraw zagranicznych, Skrzyński, przyjął p. Sokołowa oficjalnie, z honorami, jako emisarjusza organizacji cudzoziemskiej, jakkolwiek S. w rzeczywistości jest obywatelem polskim.

Jego działalność na naszym gruncie ma już swoją historję. Oto kilka faktów, które przytacza lwowska „Gaz. Codz.“. W roku 1912 Soko-

łow przyjechał z Warszawy do Lwowa i tam wygłosił na publicznym wiecu mowę do żydów, którą zakończył słowami: „Polska i Polacy to próchno, których kopnąć nie warto“.

Za tę bezwstydną mowę akademicy polscy we Lwowie w godzinę później zorganizowali demonstrację i bezczelnego prowokatora żydowskiego zmusili do natychmiastowego opuszczenia Lwowa, przemocą wywołując go na dworzec i wsadzając do pociągu.

W styczniu roku 1914 zjechał Sokołow do Nowego Sącza na wiec, na którym wygłosił mowę, podburzającą żydostwo przeciw ludności polskiej, przyczem Polaków nazwał ten żyd bandytami i zbirami. Gdy obecni na wiecu trzej akademicy polscy zaprotestowali przeciw tej prowokacji, żydowski akademicy na znak Sokołowa rzucili się na owych trzech akademików Polaków i ciężko ich poranili łaskami i bokserami.

Gdy nadszedł rok 1918, Nuchim Sokołow, przesłał oficjalny komunikat do wszystkich gazet żydowskich i stojących na usługach żydów na całym świecie i szerzył oszczerce wieści, że we Lwowie wojsko polskie urządziło pogrom żydów i wymordowało 30.000 żydów. Od tego czasu Sokołow rozpoczął przy pomocy „diplomacji“ zagranicznej (żydów w niej) kampanję przeciwko przyznaniu Małopolski Wsch. Polsce.

Dziś p. Sokołow dostaje zezwolenie na przyjazd do Polski i jest przyjmowany jak jakiś minister przez przedstawicieli rządu polskiego.

Żargon w maturze.

Żargonowa „Folkscajtung“ bundowska (nr. 269) donosi, że p. Minister Oświaty Mikułowski-Pomorski przyjął delegację żydowską z Wilna, której towarzyszyli poseł żydowski Priłucki i poseł Chomiński z Wyzwolenia.

Delegacja prosiła o wyznaczenie komisji rządowej, która przeprowadzi w żargonie (!) egzaminy maturalne uczniów gimnazjum żydowskiego w Wilnie:

— Egzaminy w języku polskim — rzekła delegacja — są niemożliwe, bo wszystkie przedmioty w gimnazjum wykładane są w żargonie“.

P. minister Oświaty rzekł między innymi:

— Osobiście skłaniam się do bardzo liberalnego interpretowania Konstytucji.. Ale co się tyczy tej prośby, to trudno to przeprowadzić dlatego, że: 1) technicznie jest trudno uzyskać skład takiej komisji; 2) władze nie mają jeszcze należytej inożności kontrolowania pracy tej szkoły i całego jej znaczenia nietylko w czasie egzaminowania. Byłoby może naturalne i pożądanę, żeby Ministerstwo miało urzędników, władających językiem żydowskim, lecz na razie jeszcze niema takich urzędników.

Poseł Chomiński z Wyzwolenia odezwał się na to:

— Poprostu szkodliwe byłoby dla interesów państwowych Polski, gdyby w Wilnie, tym najdalejszym zakątku polskim, między Rosją Sowiecką a Litwą które urzędystywny kulturalne potrzeby żydów, rząd polski prowadził politykę uciskania narodowego.

Poseł Chomiński w konkluzji żądał żargonowej komisji egzaminacyjnej dla Wilna.

Minister nie dał stanowczej odpowiedzi.

„Ładne stosunki“ dodaje zwięźle „Rzeczpospolita“ zamieszczając powyższą informację. My zaś, trawstując nieco wieszczą Adama, pragnęlibyśmy wyrazić życzenie, aby wieści te trafiły nareszcie pod strzechy, tam, gdzie mieszkają ci, najciemniejsi, którzy głosy swe czasu wyborów oddali za p. Chomińskiego i kompanję, niezdając sobie sprawy iż czynnie ręki dokładają do budowy panowania żydowskiego na ziemi polskiej, nad polskim ludem.

Dziwne sojusze.

Wobec zajęcia Zagłębia, międzynarodówka komunistyczna wypowiedziała wojnę Francji, traktując jej akcję jako imperialistyczną i rzekomo zmierzająca do wywołania nowej wojny. Na dziwny sojusz proletariatu z kapitalizmem niemieckim zwraca uwagę „L'Homme Libre“, pisząc:

„Czy nasi biedni komedjanci komunistyczni są zwolennikami Niemiec? Owszem, ale idą oni jeszcze dalej, broniąc Stinnesów, Thyssonów, Cunów i podobnych im magnatów. Czy to militarystom i imperialistom niemieckim, przygotowującym wojnę odwetową, zarzucają nasi komuniści prowadzenie akcji, zmierzającej do wywołania wojny! Nie. Robią oni te zarzuty Francji i Belgii, głównym ofiarom pruskiej napaści. Nawołują robotników francuskich do rewolucji, chcąc w ten sposób ocalić kapitalistów i magnatów niemieckich przed buntem robotników westfalskich, którzy albo nie słuchają albo też spełniają niechętnie rozkazy rządu p. Cuno“.

Istotnie komuniści, a szczególnie ich odłam francuski uczynił wszystkie możliwe wysiłki, aby pokrzyżować plan francuski w Zagłębiu Ruhry. Wszak nawet Cachin wódz komunistów francuskich i członek Parlamentu jeździł przed okupacją do Essen, gdzie nawoływał robotników niemieckich do stawiania oporu wkraczającym wojskom francuskim.

Nietylko zresztą komuniści występują przeciwko Francji. Czyni to mniej lub więcej wyraźnie cały obóz socjalistyczny we Francji. Przecież potężna niegdyś partja francuska radykalno-socjalistyczna, której przywódcą jest p. Hyrriot nie poparła akcji pana Poincare'go lecz w decydującej chwili wstrzymała się od głosowania, nad udzieleniem votum zaufania gabinetowi. Takie pismo masońskie, jak „Ere Nouvelle“ lub „Rappel“ zwalczają konsekwentnie politykę p. Poincarego w Westfalji. Zresztą nawet u nas obóz socjalistyczny zachowuje się nieprzychylnie wobec akcji francuskiej w Zagłębiu, czego dowodem cytowane swego czasu przez nasze pismo artykuły krakowskiego „Naprzodu“.

Tę samą niechęć do Francji żywi również masonerja i finansjera, nie nawidząca Polski. Te potężne organizacje pragnęły przecież postawić sprawę odszkodowań przed forum Ligi Narodów, co im się zresztą nie udało.

A więc mamy do czynienia z koalicyją, do której wchodzi, komuniści i kapitaliści, masoni i socjaliści, burżuazja i otumaniony proletarijat. Jakże są węzły, które zespoły te różne ugrupowania o tak sprzecznych interesach? Co jest łącznikiem pomiędzy nimi? Odpowiedź prosta: żydzi.

Pisze też o tem w „Action Française“ Manoras, podając zarazem list pewnego paryżanina następującej treści:

„Mój zawód zmusza mnie do częstego uczęszczania na giełdę. Stykam się tam z licznymi żydami. Jestem zmuszony mimo mej niechęci wchodzić z nimi w stosunki. Na początku tego tygodnia żydzi starali się wmówić w zebranych na giełdzie, że Poincare jest większym krzewicielem wojny niż nim był Wilhelm II w roku 1914.

Żydostwo pragnie obecnie wywołać panikę na giełdzie. Jak zwykle chce ono robić interesy na zniżce. Tymczasem na giełdzie w czasie obejmowania Ruhry panować winien spokój. Dzieło Poincare'go byłoby zagrożone w razie zniżki. Wolnomularstwo, korzystając z manewrów żydowskich jest całkowicie zmobilizowane, aby złamać nasz zapal i sparaliżować nasze sukcesy“.

Do listu tego dodaje Maurras następującą uwagę:

„Międzynarodowa i żydowska finansjera, masonerja radykalno-socjalistyczna oraz rewolucja socjalistyczna tworzą obecnie wspólny front“.

Robotnik w Rosji Sowieckiej.

Pod powyższym tytułem ukazała się niedawno książka, której autor T. Dan, członek centralnego komitetu socjal-demokratycznej partii robotniczej w Rosji, a więc człowiek ideowo bardzo do bolszewików zbliżony, opisuje bezstronnie dolę robotnika rosyjskiego w tym „raju robotniczym“.

P. Dan operuje wyłącznie faktami i cyframi, podanymi oficjalnie przez rząd republiki rad, i w ten sposób pozwala mówić sowietom o ich własnych czynach. W świetle tych danych widzimy, jak bolszewizm stacza się ze swego szczytnego piedestału teorii stopień po stopniu, a przytem na każdym stopniu swego upadku zmyśla pozornie naukowe uzasadnienie dla swej nowej fazy kompromisu. W maju 1917 roku głosił bolszewicy zbawcy ludzkości jedno lekarstwo na wszystkie dolegliwości społeczne: kontrola „robotniczych wydziałów“ w przemyśle. We wrześniu 1921 r. pozbawili wydz. robotnicze wszelkich funkcji kontrolnych. Nacjonalizacja, która w latach 1918 i 1919 obejmowała 4000 przedsiębiorstw, 16000 statków floty handlowej, 60.000.000 dzies. ziemi (66 tysięcy hektar.), okazało się zabójczą dla gospodarstwa narodowego; przymusowa militaryzacja pracy („armie frontu robotczego“) wydały minimalne rezultaty i okazały się bezsensownym marnotrawieniem siły ludzkiej i mienia społecznego. Bolszewicka polityka agrarna i system rekultywacji ziemopłodów na rzecz państwa i gmin doprowadził do gwałtownej redukcji obszaru uprawianego, a bezpośrednio do głodu i ludożerstwa.

Liczba zatrudnionych w przemyśle robotników już w początkach 1919 r. spadła do dwóch piątych.

W 1919 r. liczba robotników przemysłowych wynosiła już tylko 900.000, ale liczba urzędników sowieckich doszła do 2 milionów.

Robotnik przeciętnie zarabia dziesiątą część efektywnego zarobku przedwojennego, a przytem „państwo robotnicze“ zalega mu z wypłatą jednej czwartej jego pensji głodowej.

Ośmiogodzinny dzień pracy w rzeczywistości zamienił się na 12 do 17 godzin pracy na dzień: zatrudnienie kobiety i robotnika młodocianego gwałtownie wzrosło, wzmożła się niebywale śmiertelność, jako rezultat powszechnego wyczerpania fizycznego. W ostatnich czasach niektóre związki zawodowe musiały się zająć dostarczaniem trumien dla swych członków. Słaba opieka społeczna czasów carskich, dzisiaj wogóle nie istnieje. Masy proletariackie giną z głodu, a nieliczne grupy paskarzy żyją w niesłychanym zbytku, rozdział dochodu społecznego doszedł do absurdalnych form. Oryginalny bowiem „komunizm“ stworzył swoistą burżuazję. Związki zawodowe z dniem każdym tracą na samodzielności, zostały obecnie upaństwowione i są już tylko posłusznym narzędziem partii komunistycznej. Kodeks karny bolszewicki traktuje strejki ekonomiczne, jako zbrodnie stanu, co pozbawia związki zawodowe możności wpływania na zarobki. Na 5 wszechrosyjskim kongresie związków zawodowych zakomunikowano delegatom związków wysoce niepokojącą opinię rządu, iż podniesienie zarobków do poziomu minimum utrzymania w obecnych warunkach jest iluzją.

Polityczny Rząd Rad nigdy nie traktował serjo, głoszonego przez siebie hasła: „pełnia władzy dla rad“. W rzeczywistości istniała tylko dyktatura partii komunistycznej. „Dyktatura proletariatu“ przekształciła się w „samodzierżawne“ rządy 5 do 10 osób WCİK'a.

Ustrój sowiecki nie istnieje, zduszona jest wolność słowa i prasy, więzienia przepelnione są w pierwszym rzędzie socjalistycznymi proletariuszami rosyjskimi.

Takim jest bilans republiki radeckiej, sporządzony sumiennie przez p. Dana.

Litwa żąda zwołania Rady Ligi Narodów w sprawie pasa neutralnego.

PARYŻ, 21.II. (Pat). Rząd litewski zażądał natychmiastowego zwołania Rady Ligi Narodów dla przedstawienia jej sprawy strefy neutralnej, która to sprawa zdaniem rządu litewskiego może przerodzić się w konflikt zbrojny. Climon wyjechał z Biaritz do Genewy. W kołach zbliżonych do Ligi Narodów przypuszczają, że zwołanie Rady

Ligi Narodów jest mało prawdopodobne ze względu na to że w czasie ostatniego zebrania Rada zajęła już definitywne stanowisko w sprawie strefy neutralnej, oznajmiając przez usta Vivianiego, że w razie zbrojnej opozycji ze strony Litwy ta ostatnia ściągłaby na siebie najostrejsze sankcje przewidziane przez pakt w Lidze.

Zamojski odpiera fałszywe litewskie.

PARYŻ, 21.II. (Pat). Wobec tendencyjnych informacji rozpowszechnianych przez rząd litewski w sprawie rzekomo agresywnych intencji Polski oraz wobec poważniejszej sytuacji w strefie neutralnej przez stanowisko Litwy poseł polski w Paryżu Zamojski

zwrócił uwagę Konferencji Ambasadorów nato że wszelka nowa zwłoka w uregulowaniu sprawy granic Polski mogłaby zagrażać pokojowi i zachęcić Litwę do dalszego prowadzenia polityki gwałtu tak jak w Kłajpedzie.

Pożar w krakowskiej Akademii umiejętności.

KRAKÓW, (Pat). „Krakowski Kurjer Ilustrowany“ podaje, że wczoraj późno w nocy w gmachu akademii umiejętności wybuchł pożar. Szkody są

olbrzymie. Jak się dowiaduje dziennik zbiory w sąsiednich salach ocalały. Pożar zdołano umiejscowić.

„Hospody pomiłuj...“

Pod tym tytułem korespondent paryski „Głosu Narodowego“ ks. F. Machay donosi do tego pisma o ruchu w kierunku misji kościelnej jaki się objawił wśród kolonii rosyjskiej w Paryżu.

W środku Paryża, w ślicznym kościele św. Magdaleny — pisze ks. Machay — zgromadziły się tłumy publiczności, dużo Rosyan i dużo ciekawych, aby się przypatrzeć ceremonijom Mszy słowiańskiej. Dzienniki paryskie już kilka dni przedtem ogłosiły, że w Madelenie będzie „La messe Slave“. Byłem i ja na niej obecny i spieszę się podzielić wrażeniami z czytelnikami „Głosu Narodu“.

Ciekawe i wielkie się tu rzeczy dzieją. Chociaż Paryż zawsze był żywy, zawsze zwracał na siebie uwagę, lecz obecnie zwiększona tu ruchliwość. Wszystko zajęte Ruhą i śledzi z napiętą uwagą, jak i kiedy się zakończy ten nowy rodzaj wojny ekonomicznej. W tym zmaganiu się pieniądza, węgla, koks, chytrości i przebiegłości, usłyszał dzisiaj Paryż pełen mistycyzmu śpiew starosłowiański: „Hospody pomiłuj...“ Do ołtarza przystępuje ks. biskup Ewreimow, Rosjanin, katolik, sekretarz nuncjusza apostolskiego Cerrettiego. W Sanctuaryum obecni: kard. Dubois, arcyb. Paryża i wszyscy dostojnicy Kościoła w Paryżu, między którymi na uwagę zasługuje ks. biskup Chaptal, biskup cudzoziemców. Kazanie wygłosił ks. biskup Lecomte, biskup z Amiens, zaś śpiew wykonał znany w Paryżu chór katol. studentów rosyjskich. W kościele wielka ilość Rosjan katolików. Skąd się wzięli ci Rosjanie katolicy?

Są to niewątpliwie owoce pracy ś. p. Sołowiewa który tak, śmiało zapoczątkował i głosił potrzebę nawrotu do katolicyzmu. — Ks. biskup Ewreimow przejął się za czasów akademickich ideałami Sołowiewa. Przygotowywał się do kariery dyplomatycznej. Wojna i rewolucja w Rosji utrwaliły w nim przekonania katolickie, porzucił dyplomację, po przyjęciu katolicyzmu wdział sutanne katolicką i dziś u boku nuncjusza przygotowuje wielki pochód Rosji do Rzymu.

Będę jeszcze miał dosyć sposobności przesłać czytelnikom „Głosu“ szczegółowe informacje o tym doniosłym ruchu. Mojem zdaniem mamy do czynienia nie z dorywczą pracą, lecz z ideą już dawno kiełkującą, która wyrasta na gibką, zdrową i młodą latorośl. Dzisiejsza uroczystość był to pierwszy wielki występ przed światem Rosji katolickiej. Widocznie silnie już zapuściła korzenie w bardzo licznej emigracji rosyjskiej ta wielka i tyle obiecująca idea! — Między zwolen-

nikami katolicyzmu odbywały się podobno namiętne dyskusje na temat: wsiąknąć w Kościół rzymski bez zastrzeżeń (liturgicznych, językowych), czy też przeprowadzić Unję z Rzymem? Dzisiejsza uroczystość objawiła nam, że zwolennicy Unji są w większości. Ks. biskup Ewreimow do nich nie należy, lecz Mszę św. odprawił dzisiaj według rytuału unickiego“.

Podając powyższą wiadomość, o sprawach bądź co bądź doniosłych, zastrzedz się musimy iż niezupełnie podzielamy poglądy autora korespondencji. Katolickie duchowieństwo na zachodzie na ogół zbyt optymistycznie zapatruje się na sprawę Unji. My, którzy bliżej znamy Rosję jesteśmy bardziej ostrożni w ocenie podobnych objawów, jak opisany wyżej. Że pod obuchem nieszczęść, które spadły na inteligencję rosyjską, wśród emigracji mógł się objawić zwrot ku katolicyzmowi, jest to rzeczą zupełnie prawdopodobną. O ile jednak prąd ten jest istotnie szczerzy i głęboki, okazałoby się dopiero, gdyby emigranci powrócić mogli do swej ojczyzny. Obawiamy się, iż staliby się znów „podporami caratu i prawosławia“.

Wiadomości telegraficzne

BERLIN, (Pat). Jak donoszą z Kłajpedy, wszystkie okręty wojenne aliantów opuściły już port kłajpedzki.

WARSZAWA, 21.II. (A. W.). Dnia 20 b. m. Naczelnik Wydz. Prasowego M. S. W. kapitan Libicki pożegnał się z personelem Wydziału. Stanowisko Naczelnika Wydziału obejmuje p. Melchjer Wańkowicz.

WARSZAWA, 21.II. (A.W.). Prasa ryska podaje, że w maju r. b. spodziewany jest przyjazd na Łotwę Marszałka Piłsudskiego. Szef Sztabu Generalnego ma w ten sposób rewizytować Szefa sztabu generalnego łotewskiego, który bawił w Warszawie w roku ubiegłym.

GDANSK, 20.II. (A. W.). Od niedzieli trwa w Królewcu jarmark doroczny. Według wiadomości tranzakcje idą bardzo ospale z powodu ogólnej depresji i nieufności pieniężnej.

BERLIN, (Pat). Według doniesienia „Berliner Tageblattu“ z Trewiru, silne transporty wojskowe francuskie są w drodze do Zagłębia Ruhry.

MOSKWA, 20.II. (A. W.). Bawi w Moskwie poseł do parlamentu angielskiego, znany wróg Polaków, Kenworthy. Celem jego przyjazdu do Rosji jest pertraktowanie w sprawach koncesyjnych.

LJON, (Pat). Prasa francuska donosi z Rosji, że patriarcha Gruzji oraz wielu księży gruzińskich zostało areztowanych w Tyflisie.

Zycie ekonomiczne.

GIEŁDA

Giełda wileńska od 21 lutego. Dolary 49000, 48620. Ruble łotewskie 170, innych notowań nie było.

WARSZAWA, 31.II. (A. W.). Warszawska Giełda urzędowa: Dolary 45550 — 48500 — 48300, dolary kanadyjskie 40750, marka niemiecka 1.95 — 1.97½. Londyn 216000 — 221000 — 227000, Paryż 2825 — 3000 — 2975. Wiedeń 65,25 — 67 — 65,50. Praga 1325 — 1435, Belgja 2500 — 2625 — 2590, Szwajcaria 9150 — 9300. Berlin 1 85 — 1.95 — 1.98. Tendencja zwyżkowa.

GDANSK, 21.II. (A.W.). Giełda urzędowa gdańska: Marka polska 52 — 53, Warszawa 46 — 47, New York 22693 — 22806, Londyn 105236 — 105763, Paryż 1346. 1353.

BERLIN, 21.II. (A. W.). Berlińska giełda urzędowa: Marka polska 50, Warszawa 47 i pół, New York 22942 — 23057, Londyn 107730 — 108270, Paryż 1406 — 1413, Wiedeń 32, Praga 683 — 686, Belgja 1228 — 1233, Szwajcaria 4321 — 4350, Stokholm 6059 — 6090. Tendencja spokojna.

Gdańsk polskim portem drzewnym.

Niemieckie pisma gdańskie stwierdzają ogromny rozwój gdańskiego portu drzewnego. Zapoczątkowany w r. 1919 napływ firm drzewnych do Gdańska jeszcze nie ustał. Są to firmy niemieckie, polskie, angielskie, holenderskie, a także belgijskie, które wyrastają jak grzyby po deszczu. 60 proc. tartaków pomorskich, pracujących dawniej dla Niemiec, posyła obecnie swe przetwory do Gdańska. To samo czynią tartaki z Królestwa i Małopolski, mimo fantastycznych frachtów.

Jeszcze więcej niż statystyka pisze „Danziger Zeitung“, o rozwoju handlu drzewnego w Gdańsku, mówi przejażdżka po porcie, gdzie się w zakresie spedycji drzewa widzi rzeczy, o których przed laty w najśmielszych marzeniach nikomu się nie śniło. Ruch ten wzmoże się jeszcze bardziej z uwagą, że z dn. 10 stycznia upłynął określony Traktatem Wersalskim 3-letni termin, umożliwiający wywóz drzewa z Pomorza do Niemiec bez opłat cłowych.

Niestety wszystko to dzieje się kosztem naszych lasów, wycinanych doszczętnie, za bezcen, bez najmniejszej korzyści dla państwa.

— Memorjał Stowarzyszenia Przemysłu i Handlu w Wilnie w sprawie ustawy o pracy. W związku z rozporządzeniem o ściślej wykonywaniu Ustawy o pracy w przemyśle i handlu, Stowarzyszenie Przemysłu i Handlu w Wilnie w memorjałach złożonym Okręgowej Inspekcji pracy, zwraca uwagę odnośnych władz, iż wykonywanie istniejących ustaw, dotyczących przemysłu, jest w więksości wypadków niemożliwym z tego względu, że Wileńskie Związki zawodowe ignorują istniejące w tej dziedzinie ustawodawstwo i zmuszają pracodawców do zawierania umów zbiorowych sprzecznych z istniejącymi przepisami i utrudniających wykonywanie ustaw. Decydujący wpływ w danej sytuacji według zdania stowarzyszenia — miałyby działalność Inspektorów Pracy w kierunku niezatwierdzania i zaprotestowywania podobnych umów jak również wpływ Inspekcji pracy w tym względzie w stosunku do związków zawodowych. (W. A. P.).

Teatr Wielki
Czwartek premjera
„Manewry
jesienne“
operetka.

TEATR im. Syrokomli
Czwartek
„Intryga i miłość“
tragedja.

Piątek
„Trubadur“
opera.

Piątek premjera
„Zemsta“
komedia.

Sprawa nauczycielstwa wiejskiego.

Na ostatnim posiedzeniu Sejmiku powiatowego między innymi poruszona została sprawa szkolnictwa wiejskiego, przyczem krytykowano ostro stan szkolnictwa, nie oszczędzono też zarzutów nauczycielom, z których liczny odsetek nie stoi niestety na wysokości zadania, nie spełnia swoich obowiązków sumiennie, opuszcza dla błahych powodów lub zgoła bez przyczyny lekcje, przesiaduje więcej w Wilnie niż na wsi i t. p. Jak mieliśmy możność sprawdzić, większość tych zarzutów niestety jest uzasadniona, wprawdzie nie w stosunku do całego nauczycielstwa lecz bądź co bądź do znacznego jego odłamu, za co wina spada przede wszystkim na wyższe władze szkolne, nie interesujące się sprawą szkolnictwa na wsi.

Ciężkimi zarzutami, które na posiedzeniu sejmiku padły przeciwko nauczycielstwu, poczuła się dotknięta grupa nauczycieli, którzy nadesłali nam list otwarty, z prośbą o wydrukowanie. Czynimy to w imię bezstronności, jako też w nadziei, iż w ten sposób uda się nam wywołać dyskusję, któraby wyjaśniła faktyczny stan szkolnictwa na wsi i jego potrzeby. Nie potrzebujemy dodawać, że wszelkie rzeczone argumenty „za” i „przeciw” znajdują chętnie przyjęcie na łamach naszego pisma. Co do listu, który zamieszczamy poniżej, zaznaczyć należy, iż nie obala on bynajmniej zarzutów, które uczyniono nauczycielom, tłumaczy tylko przyczyny dlaczego tak źle się dzieje, dlaczego lepsze jednostki z pośród nauczycielstwa uciekają ze wsi. Autorowie listu przyznają szczerze, że „jest dużo złego u nas w szkolnictwie”, proszą jednak społeczeństwo, by wniknęło w przyczyny, dla czego tak się dzieje.

„Żeby mieć dobrego nauczyciela, a nawet ze złego zrobić lepszego, trzeba mu dać warunki, zadawalniające minimum jego kulturalnych potrzeb. Twierdzimy kategorycznie, że 8 proc. nauczycielstwa nie posiada mieszkania, albowiem przegródki przy izbie szkolnej, często brudnej i niewybielonej, nie można nazwać mieszkaniem. Nie można nazwać mieszkaniem i wspólnej izby z gospodarzem, gdzie mieszka kilkoro ludzi. Są i były wypadki, gdzie w „mieszkanie” nauczyciela gospodyni pasie kury, kaczki i nierogaciznę, za piecem zaś często znajduje się owca. Smród i zaduch—to są warunki higieniczne, wśród których mieszka nauczyciel. Niech no się śmie upomnieć o lepsze mieszkanie u dygnitarzy w gminie lub wiosce, — napływają wtedy sżazniste «żałoby» do Inspektoratu, że źle uczy, że zadużo wymaga.

Idźmy dalej. Człowiek podobno dobrze konserwuje się w niskiej temperaturze. Wiedzą o tem dygnitarze gminni i usilnie starają się o to, aby nauczyciel był wiecznie młody. Siedzi więc na wsi i konserwuje się, alści coś strzeliło do tej młodej głowy, uciekł ze wsi, zamknął kurnik i wraca po dwóch, trzech dniach. Podobno nauczyciel na wsi ma się lepiej niż w mieście, bo ma zyspkę. Godziłoby się przeprowadzić ankietę, a dowiedzielibyśmy się ile nauczycieli od czerwca roku ubiegłego zyski nie otrzymało. Ilu wypłacono zyspkę po trzech, czterech miesiącach, kiedy ceny w dziesięciokro wzrosły.

W wielu wioskach ludność nauczycielowi przychylna, nie sprzedaje produktów, bo «etyka» nie pozwala brać od swego tyle, co od obcego — a więc wywozi je do miasta i sprzedaje... żydom. Nauczyciel zaś musi ze stratą czasu, opuszczając swe obowiązki jechać do miasta, by się tam zaopatrzyć w najniezbędniejsze produkty spożywcze, kupując je oczywiście od żyda i przepłacając wdwojnásób.

Idźmy na kresy zachodnie Bzeczypospolitej, zobaczmy lokal szkolny, mieszkanie dla nauczyciela, przyjrzymy się dzieciom, zapytajmy ile tam mydła zużywa się na porządek i czystość ciała maluchów. A potem porównajmy, na co jest nauczyciel narażony w szkole na kresach wschodnich, z powodu wstrętu ludności wiejskiej do mydła! Dodajmy do tego głód umysłowy z braku odpowiedniego oświecenia, a zrozumiemy, że nauczycielstwo w olbrzymiej swojej większości, skazane jest na katorgę. Nic też

dziwnego, że uciekają do kulturalniejszych ośrodków. W końcu dotkniemy najboleśniejszej rzeczy, a jest nią upadek moralny. Dużo możnaby o tem napisać, narazie powiemy tylko, że na młodą niedoświadczoną nauczycielkę, idzie naganka ze strony „opiekunów szkolnych”, „dygnitarzy gminnych” różnego wieku i temperamentu, przedstawicieli spokoju, ciszy i hałasu, członków związków i innych. Zanim osądzić i wydać wyrok potępiający, trzeba więc poznać warunki, w jakich zmuszone jest żyć i pracować nauczycielstwo wiejskie.

Skargi powyższe przeważnie są uzasadnione, zadaniem władz i społeczeństwa jest jaknajrychlej uzdrowić nienormalne, a często horendalne stosunki, w jakich żyje nauczycielstwo. Z drugiej strony jednak obowiązek ten w pierwszym rzędzie spada... na samych nauczycieli. Zadaniem nauczyciela jest właśnie, wyjaśnić ludności potrzebę czystości i użycia mydła. Co do głodu umysłowego nauczyciel wiejski, właśnie stać się powinien ośrodkiem życia umysłowego, powinien kupiwać koło siebie elementy świątelsze, organizować, oświecać, a wtedy zamiast uczucia głodu umysłowego będzie miał uczucie zadowolenia ze spełnionego obowiązku. Obowiązek nauczyciela wiejskiego nie ogranicza się bowiem do udzielania tyłu to lekcji tygodniowo i uczenia abecadła — powinien on być czynnikiem kulturalnym i ukulturalniającym, zadanie jego jest szczytne, wymaga jednak ducha poświęcenia, no i oczywiście odpowiedniego stopnia wykształcenia, którego niestety wielu z nauczycieli nie posiada.

Skargi wasze, Panowie, niewątpliwie są słuszne, będą one jednak dopóty głosem wołającego na puszczy, dopóki sami nie weźmiecie się do naprawy, a wtedy społeczeństwo wam niewątpliwie pomoże. W każdym bądź razie uważamy jaknajczęściej poruszanie tych spraw za konieczne dla naprawy naszego szkolnictwa wiejskiego.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

Urzędowe.

— P. Komisarz Rządu na m. Wilno przysłał następujący komunikat, z prośbą o umieszczenie:

Niniejszem podaję do wiadomości, iż wszyscy obywatele Rzeczypospolitej Polskiej, urodzeni w latach 1883—1899 włącznie, zarejestrowani w swoim czasie w odnośnym Komisarzacie Policji i posiadający stopnie wojskowe aspirantów oficerskich:

a) w b. armji austriackiej kadeci-aspiranci,

b) w b. armji niemieckiej wszyscy aspiranci oficerscy,

c) w b. armji rosyjskiej — junkrowie. Winni są do dnia 1 marca r. b. wnieść podania do Ministerstwa Spraw Wojskowych przez tut. P. K. U. (Objazdowa 2) z prośbą o mianowanie podporucznikami rezerwy.

Nadmieniam, iż będą uwzględniane podania tych aspirantów oficerskich, którzy udowodnią, że:

a) odbyli conajmniej 1 rok służby czynnej w wojsku,

b) posiadają cenzus naukowy, przewidziany w ustawie o podstawowych obowiązkach i prawach oficerów W. P. (conajmniej 6 klas szkoły średniej).

c) ukończyli szkołę lub kursy wojskowe oraz złożyli odnośne egzamina.

Podania złożone do P. K. U. po wskazanym terminie uwzględniane nie będą.

— **Odroczenie terminu składania zeznań o dochodach.** Termin do składania zeznań o dochodzie w sprawie państwowego podatku dochodowego i podatku majątkowego przesunięty z dnia 1 marca—do 30 marca r. b. (W.A.P.).

Sprawy miejskie.

— **Posiedzenie Rady Miejskiej.** Dnia 28 lutego odbędzie się nadzwyczajne posiedzenie Rady Miejskiej. Na

Od Wydawnictwa.

Z powodu podniesienia płac drukarskich o 52 proc. oraz ceny papieru, znowu zmuszeni byliśmy do zwiększenia ceny wydawnictwa.

Od 20 b. m. egzemplarz pojedynczy „Dziennika Wileńskiego” kosztuje 400 mk., w prenumeracie miesięcznie 10.000 mk.

Podnieśliśmy również opłatę za ogłoszenia, według wykazu w tytule pisma.

Wszystkich prenumeratorów prosimy o niezwłoczne regulowanie należności za luty, wnoszenie przedpłaty za marzec oraz o dopłatę różnicy ceny.

Dziennik Wileński.

czajne posiedzenie Rady Miejskiej. Na porządku dziennym są następujące sprawy: 1) Referat w przedmiocie przyjęcia statutów podatków od spirytusu, wina, piwa i przetworów spirytusowych w brzmieniu ustalonym przez Ministerstwo Spraw Wewn. 2) Referat w sprawie ustalenia poborów pracowników i robotników miejskich za luty 1922 r. 3) Referat w sprawie ustalenia opłat za energię elektryczną z elektrowni miejskiej. 4) Referat w sprawie ustalenia opłat za wodę z wodociągów miejskich. 5) Referat w sprawie ustalenia opłat rynkowych i rzeźniowych oraz za oglądziny weterynaryjne i stempowanie mięsa. 6) Referat w sprawie zwiększenia podatku kanalizacyjnego. 7) Referat w sprawie ustalenia opłat za rozpatrywanie i zatwierdzenie projektów budowlanych i kanalizacyjnych oraz za dokonywanie ekspertyz technicznych i pomiarów. (A.W.).

— **Zmiany w Komisjach.** Na miejsce radnego p. Al. Zwierzyńskiego, który zrzekł się udziału w Komisji Finansowej, został wybrany radny Fedorowicz. Prócz tego Komisja Finansowa dokompletowała się radnymi: Dembowskim i Rudnickim. Do Komisji Redakcyjnej oprócz już należących radnych weszli pp. Korolec i Slusarz.

Sprawy rolnicze.

— **Wystawa nasion.** Związek kółek rolniczych Ziemi Wileńskiej urządza w czasie 4—6 marca w lokalu własnym wystawę próbek nasion uprawnych. Ze względu na doniosłe znaczenie wystawy która jest zapoczątkowaniem przyszłych jarmarków nasiennych, zainteresuje ona niewątpliwie szerszy ogół rolników i instytucje rolnicze. (A.W.).

— **Walne zebranie związku kółek rolniczych.** 5 marca b. r. o g. 10 rano odbędzie się doroczne walne zebranie związku kółek rolniczych Ziemi Wileńskiej. Na porządku dziennym między innymi: wybór prezydium, sprawozdanie za r. 1922, budżet i plan pracy na r. 1923, wybory, odczyt „O stosowaniu nawozów zielonych” na mocy wieloletnich doświadczeń stacji doświadczalnej w Biniakoniach oraz wnioski. (A.W.).

Sprawy powiatowe.

— **Posiedzenie w sprawie budżetu powiatowego.** W lokalu Wydziału Powiatowego przy ul. Ostrobramskiej 6, odbędzie się dziś posiedzenie Komisji Finansowo-Gospodarczej w sprawie wykonania obecnego budżetu powiatowego. (W.A.P.).

— **Posiedzenie Powiatowej Komisji Szkolnej** W piątek w lokalu przy al. Biskupiej Nr. 12, odbędzie się posiedzenie Powiatowej Komisji Szkolnej z następującym porządkiem dziennym: uchwalenie Regulaminu dla Powiatowej Komisji Szkolnej i ułożenie programu zjazdu nauczycielskiego. (W.A.P.).

— **Organizacja powiatowych urzędów ziemskich.** Rozporządzeniem Prezesa Głównego Urzędu Ziemskiego z dnia 27 stycznia r. b. na terenie Ziemi Wileńskiej utworzone zostają powiatowe urzędy ziemskie w następujących powiatach: 1) w powiecie Wileńskim, z siedzibą w Wilnie, 2) w powiecie Oszmiańskim z siedzibą

w Oszmianie, 3) w powiecie Święciańskim z siedzibą w Święcianach i 4) w powiecie Braclawskim z siedzibą w Osie. (W.A.P.).

Życie sportowe.

— W dniu 18 lutego odbyły się w parku im. gen. Żeligowskiego zawody urządzone przez Towarzystwo Cyklistów i Łyżwiarzy. Sędziami byli: p. Limanowski prezes Tow., pp. por. Bejnar—Bejnarowicz, Arnt, Andrukowicz i Bankiewicz. Nagrody otrzymali: w biegu na szybkość, dystans 500 i 1.500 metrów, p. Stefanowicz (1 m. 15 s. i 4 m. 40 s.), 2) p. Dołgopolenko. Dyplom p. Okotowicz. Za jazdę figurową sztuczną: 1) p. Olszewski, 2) p. Fiszer. Dyplomy pp. Mewes i Baczyński. Za jazdę przepisową—figurową 1) p. Fiszer, 2) p. Mewes. Dyplom p. Abramowicz. Za jazdę parami 1) p. Sinicka i p. Mewes, 2) p. Kowarska i p. Olszewski.

Sprawy robotnicze.

— **Zatarg pracowników przemysłu metalowego.** Klasowy i Chrześcijański Związek Mechaników i Slusarzy zażądał od przedsiębiorców 100 proc. podwyżki w stosunku do płac z dnia 16 stycznia r. b. Sprawę skierowano do Okręgowej Inspekcji Pracy. (WAP)

— **Umowa zbiorowa pracowników hotelowych.** W środę dnia 21 b. m. odbędzie się posiedzenie Delegacji w sprawie podpisania umowy zbiorowej pracowników hotelowych z właścicielami hoteli wileńskich. (WAP)

Z życia stowarzyszeń

— „Związek Ziemianek” ofiarował z wieczorków czwartkowych na Tow. opieki nad dziećmi 50000 mk., na Biały Krzyż (tydzień żołnierza polskiego) 158000 mk., na Tow. im. Mickiewicza 50000 mk.

— Tow. Rozwój zawiadamia że w dniach najbliższych zostanie oddany do druku informator firm chrześcijańskich. O ile by ktoś z p. kupców, rzemieślników, przemysłowców, adwokatów i t. d. życzył sobie być w tymże umieszczonym a nie zgłosił jeszcze swej reklamy powinien przesłać swój adres do sekretariatu Tow. Trocka 11 i piętro.

— **Ze Związku Ludowo-Narodowego.** W poniedziałek, 19 b. m. odbyło się w lokalu „Dziennika Wil.” zebranie zarządu kółdzielniczych Związku Lud. Narod. Przewodniczył dr. L. Czarkowski. Dokonano wyboru nowego prezydium zarządu organizacji miejskiej w osobach pp. dr. Czarkowskiego (prezes), L. Perkowskiego (wiceprezes) i P. Kownackiego (sekretarz). Utworzono przy zarządzie komisję finansową i odczytowa. Następnie poseł Al. Zwierzyński w długim, dokładnie malującym stan rzeczy przemówieniu, referował o sytuacji politycznej i stosunkach w Sejmie i Rządzie w związku z wybitniejszymi wypadkami ubiegłych paru miesięcy.

Różne.

— **Biskup litewski śpiewa hymn żydowski.** „Unzer Frajnd” w Nr 43 podaje następującą wiadomość: Biskup kowieński Karewicz objeżdżał w ostatnich czasach szereg większych i mniejszych miasteczek Litwy. Ludność witała wszędzie biskupa z radością. Biskup odnosił się szczególnie sympatycznie do delegacji żydowskich. W niektórych żydowskich szkołach handlowych biskup rozmawiał z uczniami po hebrajsku i przed wyjściem ze szkół śpiewał razem z uczniami „Hatykwo” (hymn żydowski).

— **Strajk niższych pracowników aptekarskich.** Z powodu niezgody niektórych właścicieli aptek wileńskich na podwyższenie płac niższym pracownikom aptekarskim o 50 proc., pracownicy niżsi w aptekach wileńskich ogłosili strajk. (WAP)

Odczyty.

— Dla członków, sympatyków i wszystkich którzy dotychczas nieznają T-wa „Rozwoju” w piątek dn. 23 b. m. w sali Domu Ludowego na Snipiskach o g. 6 i pół ppoł. wygłosi przemówienie „O ideologii Rozwoju” dyr. Lschowicz. Wejście bezpłatne.

Sprawy sanitarne.

— Obowiązek zgłaszania zachorowań na śpiączkę. Rozporządzeniem ministra Zdrowia Publicznego na terenie ziemi Wileńskiej rozciągnięto ustawę o obowiązku zgłaszania zachorowań epidemicznych i występujących nagminnie lub miejscowo wszystkich przypadków śpiączki. (WAP)

Z sądów.

— W dniu 19 lutego Sąd Okręgowy w Wilnie rozpatrywał sprawę Jana Lisowskiego b. sekretarza V komisariatu oskarżonego o przyjmowanie łapówek i popełnienie wykroczeń służbowych. Jako współwinni na ławie oskarżonych zasiadli Gieł Kac i Kuszela Grynblat. Sąd po rozpatrzeniu sprawy skazał Lisowskiego na 3 lata więzienia po zastosowaniu jednak dekretu o amnestji 1/3 część kary mu darowano.

Gieł Kaca i Kuszela Grynblata sąd uniewinił. (WAP)

Kronika policyjna.

— Kradzież w szkole. Z lokalu kursów technicznych (przy gimnazjum Zygmunta-Augusta M. Pohulanka 11) skradziono różnych instrumentów i przyrządów technicznych wartości przeszło półtora miliona marek.

Teatr, muzyka i sztuka.

— Teatr Polski. (Lutnia). Dzisiaj po raz 2-gi „Jastrząb” Croisset'a. Sztuka wywołała jak zresztą należało oczekiwać ogromne zainteresowanie, ze względu na gościnę artysty tej miary co p. Kazimierz Junosza - Stepowski. Wielki artysta daje niezmiernie ciekawą postać w roli hr. Dasety, wycieniowaną w grze bez efektów jaskrawych i zewnętrznych. W „Jastrzębiu” gra p. Junoszy znajduje właściwy koloryt, wykazując bogactwo talentu. Pozostała obsada tworzą: pp. Grabowska, Jasińska, Łodzińska, Godlewski, Peter, Sawicki, Kijowski, Szubert i inni. W akcie 2 balet studjum p. Łaskiewiczowej. W przygotowaniu pod kierunkiem p. K. Junoszy - Stepowskiego

głośna nowość Savoira „Osma żona Sino-brodzkiego”.

— Teatr Wielki. We czwartek premiera zabawnej operetki Kalmana „Manewry jesienne”. W piątek opera Verdiego „Trubadur”. W sobotę po raz 2-gi „Manewry jesienne”.

— Teatr im. Syrokomli daje we czwartek po raz ostatni „Intryga i miłość” Szylera. W piątek wchodzi na afisz arcydzieło komedji polskiej „Zemsta” Fredry.

OFIARY

złożone w Adm. „Dzień. Wileńsk.”

Do uznania redakcji „Dziennika Wileńskiego” ku uczczeniu ś. p. Eligjusza Niewiadomskiego w dniu nabożeństwa za duszę jego dn. 10 lutego 1923 r. Wanda Stanisławska 2000 mk., Antoni Januszewicz 10000 mk., Marja Kupściówna 2000 mk.

Na wdowę z Syberji F. H. Zygmunt Hryniewicz 5000 mk.

Na ochronę Serca Jezusowego. Edward Swolkienowie 20000 mk., Ewa Kowańska 5000 mk.

Na nędzę wyjątkową. A. B. 20000 mk., W. Z. 200 mk.

Na Zakład Magdalenek. Ks. Łastrza 3000 mk.

Na żłobek im. Marji. Ks. Łastrza 2000 mk.

Na żłobek im. Jezus. Wołosowska Stanisława 1000 mk.

Na Tow. św. Wincentego a Paulo. Henryk Łopaciński 5000 mk.

Na ochronki ks. Lubiańca. Dr. Bujalski 10000 mk.

Na Wileńskie Seminarjum Duchowne. Męska Sodaliczka Marjańska 50000 mk.

Na dzieci inwalidów, oraz sieroty po poległych na wojnie. Dzieci szkoły powszechnej w Rudziszkach 20000 mk.

Dla wdowy F. H. Zygmunt Hryniewicz 5000 mk.

Na żłobek imienia Jezus. Zebrane w Wiaźynie 5000 mk., And. Wołkiewicz, jako otrzymaną nagrodę z znalezienia zgubionego złotego łańcuszka 3000 mk.

Kino-Teatr „Polonja” || Dziś Mickiewicza 23.

2 serjach, 10 aktach w jednym seansie. Pełna i wyczerpująca inscenizacja powieści psychologicznej

IDJOTA

dramat w 10 akt. w rolach głównych niezrównanie Asta Nilsen, Lidja Salmonowa, Wroński, Walter, Jansen, Alfred Abel i Haszkiel.

Kino-Teatr „LUX” || Od dnia 19 do 26 lutego Pierwszy raz widoki Gdańska i Pomorza.

Na Jasnym Brzegu

dr. w 6 akt. osnuty na motywach znanej noweli najśliczniejszego powieściopisarza Henryka Sienkiewicza. W wykonaniu najśl. artys. warsz. teatrów M. Karska, J. Sliwicki, B. Mierzejewski, Knake-Karliński.

Kino-Teatr „Helios” || Dnia Mickiewicza 22.

Hrabina Rondolli

(KWIATY PARYŻA). W rol. głównych królowie ekranu Pola Negri i Harry Liedtke.

KOMUNIKAT

Dyrektora Wileńskiej Izby Skarbowej.

Niniejszem podaje się do wiadomości wszystkich ziemian i rolników, posiadających plantacje tytoniowe, iż stosownie do rozporządzenia Ministra Skarbu z dn. 30-1-1923 r. L. 463/IX/23, zostały zmienione ceny monopolowe na krajową liście tytoniowe, ze zbioru r. 1922 jak następuje:

Gatunek tytoniu	Cena za 1 kg. loco stacja odbiorcza					
	Liście do borowe	1 klasa	2 klasa	3 klasa	Brak	Poterucha
Tytonie czerwono-kwitnące	4.800	4.200	3.600	3.000	1.800	750
Tytonie żółto-kwitnące	2.400	2.100	1.800	1.600	900	375

Ceny niniejsze obowiązują na obszarze b. zaboru rosyjskiego za wyjątkiem powiatów polit. Janów, Biłgoraj, Krasnystaw, Zamość, Tomaszów, Chełm i Hrubieszów.

Resztę szczegółów dotyczących niniejszego rozporządzenia, można zasięgnąć w Urzędach Skarbowych Akcyz i Monopolów Państwowych w Wilnie i Wilejce, lub też w poszczególnych Inspektoratach Akcyzowych.

(—) J. MALECKI, dyrektor.

KONKURS.

Rejon Inż. i Sap. Wilna ogłasza konkurs na roboty elektrotechniczne w Klinice chirurgicznej Szpitala Okręgowego Nr III. Kosztorysy sę do pobrania w Referacie Elektro-Technicznym Rejonu Inż. i Sap. Wilno (Arsenalna Nr. 5).

Termin składania ofert upływa z dniem 26 lutego r. b. o godz. 12-ej

Obowiązuje wadium w wysokości 2 proc. od sumy ogólnej.

Kierownictwo Rejonu Inż. Sap. Wilno, L. dz. 1043 / Inż. z dnia 20 lutego 1923 roku.

Salon des Modes
M-ME MARIE.

Podaje do wiadomości Sz. Pań, że po powrocie z zagranicy wznowiłam przyjęcia obustalunków. Posiadam najnowsze Modele gotowych sukien i pał.

(—) A. Mickiewicza 4 m. 9. (—)

AKADEMICKIE BIURO
OGŁOSZEŃ, PODAŃ
TŁUMACZEŃ I PRZEPISYWAŃ
PRZY
GO AKADEM. SPÓŁDZ. WTW.
CENTRALA FILJA
UL. WILKA 54. UL. ŻABIENSKA
TELEF. 104. TELEF. 536.

Plany dla Hipoteki oraz wszelkie roboty leśne i miernicze (parcelacyjne i inne) wykonywa pod kierown. upoważn. przez G. U. Z. geometrów — Biuro Miernicze W. Dąbrowskiego w Wilnie, ul. Mostowa d. 16, telef. 777. 3-1

Dr. Emilia Piotrowska
Akuszerka, choroby kobiece i chirurgia, przyjmuje 5-7 godz. ul. Kasztanowa 5-6.
Kobieta lekarz

Dr. Janina Piotrowicz
Ordynator szpitala Sawicz. Choroby skórne i weneryczne. Przyjmuje od godz. 8-9 rano i 5-6 wiecz. Zarzecz 5 m. 2.

Dr. Wołodźko
ordynator szpitala Sawicz. Choroby skórne i weneryczne. Od godz. 12-2 i 5-6. Zawalna 22.

Dr. K. Sokołowski
Choroby skórne i weneryczne. Ul. Subocz (Sierocka) 6-1. Przyjmuje od godz. 5-7.

Doktor Marjan Mienicki
choroby: weneryczne, syfilis i skórne (leczenie sztucznym słońcem górskim) ul. Wileńska 34 od godz. 4-7 pp.

Kobieta lekarz Dr. Abłamowiczowa
choroby kobiece i akuszerijne ul. Kasztanowa 7 m. 7 godz. 4-5.

Akuszerka Okuszeko
ul. Wielka 33-2. Przyjmuje 9-1 i 3-6. Udziela porad.

BERSON-KAUCZUK. Centrala Kraków, Straszewskiego 2, Składy i zastępstwo Warszawa Kramy Nalewkowskie.

Mleko

Ziemiańska Spółka, Ludwiska 4-18. Mleko wpost od krowy, trzy razy dziennie.

Plany, pomiary, parcelacja, samiana serwitutów, likwidacja majątków ziemskich i leśnych, wykonywane Tow. Akk. LOCOLYT ul. Mickiewicza 4 2.

POTRZEBNA ochmistrzyni na wieś od zaraz, pełne utrzymanie 50-75 tys. miesięcznie. Oferty w administracji „Dziennika Wil.” pod literami J. P. składać tylko osobom posiadającym poważne rekomendacje. Wydzier. Kuźnia z inżawia się wntarzem dow. ul. Rosa 12.

Powóz amerykan. sprzedam. Artyleryjska 4 m. 1.

Sprzedaje się restauracja w dobrym punkcie. Dowiedzieć się w restauracji Mickiewicza 43.

Pokoju umeblowanego poszukuje solidny kawaler Oferty dla R. P. do Adm. „Dz. Wileńskiego”

Zgub. kartę demobilizacji wyd. przez Baon Zapas. 85 p.p. na imię Józefa Czepulowskiego, zam. przy ul. Chłodnej 11, m. 3 — unieważnia się.

Piecyk żelazny sprzedaje się zauf. Bernardyński 11 m. 1. Codziennie od godz. 12-3 pp.

Pianina, fortepiany, sprzedają, kupują, dzierżawią. K. Dąbrowska Niemiecka 3-6

Zgub. zaświadczenie wyd. przez Zarząd gminy Worniański, na imię Wojciecha Subocz, zam. w folw. Czechy, pow. Wil. gm. Worn. unieważnia się.

POTRZEBNY korespondent polsko-niemiecki, obznajomiony z księgowością przedsiębiorstwa handlowego. Oferty sub. „Spółka” składać do Redakcji Dziennika Wileńskiego.

Zgub. tymczasowe zaświadczenie demobilizacji wyd. przez 5 kadrę zapasową sanitarną — Kraków za Nr. 163 na imię Olida Czesław — unieważnia się.

Zgub. paszport niem. za Nr. 260 na imię Chaja Bejla Gon zam. przy ul. Sadowej 11 — unieważnia się.

Zgub. kartę zwolnienia/wyd. kadrą II go p. p. legjonów na imię Jana Włoczan-ko, zam. we wsi Czachy, gm. Wozn. pow. Wil. — unieważnia się.

Zgub. legitymację wyd. przez Starostwo Grodzkie na imię Romana Zaborowskiego, — unieważnia się.

Zgub. kartę powołania wyd. przez P. K. U. Oszmia- na na imię Józefa Jochiewicz-za, zam. we wsi Bunianach, gm. Grauz, pow. Oszm. — unieważnia się.

Zgub. legitymację za Nr. 3950 wyd. przez Starostwo Stołpeckie oraz patent handlowy na imię Jana Lemieszonka, zam. we wsi Zegierach, gm. Rakowsk pow. Stołp. — unieważnia się.

Zakład Stolarski Młodzianowskiego przyjmuje zamówienia. Literacki 11-7.

DRUKARNIA „ZORZA”

Wilno, Wileńska 15
Przyjmuje zamówienia na wszelkie roboty w zakresie drukarstwa wchodzące.

Wykonanie szybkie i staranne.